

GONIEC CZERWONY

{Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Nr 4.

Środa 11 sierpnia 1920.

Nr 4.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterska Armia Czerwona!

Wielki Dzień!

Pod dobrym znakiem rozpoczyna życie nowa Białystok robotniczy.

Wielka, pouczająca i jakże radosną uroczystość obchodziło we wtorek nasze czerwone miasto. Nie bałwochwalcze komedje na cześć obroczonego we krwi Don-Kiszota Piłsudskiego, nie zdobycie Kijowa „przez potomków Bolesława Chrobrego”, nie zbombardowanie bezbronnego Borysowa przez „nasze bohaterskie wojska” zajmowały wczoraj uwagę i zagrzewały serca białostoczan.

To robotniczy Białystok, to rząd socjalistycznej Polski puszczal w ruch swoje fabryki i warsztaty.

Zaledwie dał parę trwał władza robotnicza. Jeszcze niema ludzi na wszystkich najważniejszych stanowiskach rewolucyjnych. Jeszcze aparat rządu nie jest dostatecznie uformowany. Jeszcze wielu rzeczy nie zdołano nawet zatwierdzić, a o innych nie zdążono nawet pomyśleć, a oto na pierwszy plan wysunięto sprawę najważniejszą: żeby robotnicy nie zostali bez pracy, żeby nie zamarzy źródła ludowego dobrobytu, żeby produkcja nie stała ani przez jedną zbyteczną chwilę.

Święto pracy, demonstracja pracy, apoteoza pracy—oto od czego zaczyna się nowe życie. Przy tysiącach robotników bez różnicy wyznań zebranych przed Pałacem Pracy (dawniej Branickich) przewodniczący T. K. Rew. Polski tow. Marchlewski ogłosił uroczyste, że fabryki białostockie mają być od dziś dnia w ruch puszczoną. Entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami przyjmował tłum roboczy proste słowa starego wodza proletariatu rewolucyjnego Polski. Nastąpiło wręczenie tek rządowych członkom T. K. R. P. Mowy i odpowiedzi brzmiały krótko, prawie po żołniersku, jak na czas wojny przystało. I kiedy tow. Marchlewski odkrył głowę, mówiąc, że sprawa robotnicza będzie doprowadzona do końca pomimo wszystko, aż do ostatniej kropki krwi i ostatniego tchu,

głowy całego tłumy roboczego też się jakby mimowoli obnażyły, a usta wszystkie powtarzały te same słowa przysięgi, a serca jednakowo czuły, że oto są świadkami chwili osobiwej, kiedy się widzi nowy świat i nowe życie w Polsce.

Mówca żydowski słusznie też mówił o tym, że Białystok stanie się pierwszą twierdzą przemysłową czerwonej Polski.

Bo jeśli tow. Marchlewski mógł proklamować uruchomienie wytwórni, to stało się to dzięki temu, że od pierwszego dnia, od pierwszej godziny po wypędzeniu burżuazji zakrzętneli się około tej sprawy zawczasu i z energią przewyższającą wszelkie oczekiwania — robotnicy białostoccy. Można rzec, że oni to, czerwoni bohaterowie pracy, razem z tow. Marchlewskim uruchamiali wczoraj warsztaty i fabryki Białegostoku.

Wielki dzień przeżył Białystok. Największą radość, jaką może czuć miasto robotnicze. Święto pracy, święto uruchomienia warsztatów pracy. Tryumf energii oraz inicjatywy robotniczej.

Jak na święto pracy przystało, lud robotniczy po uroczystości rozszedł się po fabrykach i warsztatach i pracą wytężoną uświetlił swój zwycięski dzień.

Dobry to znak, że od takich uroczystości i od takich aktów rozpoczyna swą rewolucyjną działalność klasa robotnicza Polski i jej rząd.

Z Czerwonego frontu.

Towarzysze Niemcy! na pomoc rewolucji w Polsce.

Proletariat niemiecki, w należytym zrozumieniu znaczenia walki z białą gwardją polską, zdecydowany jest żadną miarą nie pozwolić na powickzenie siły zbrojnej kontrrewolucji. Partja komunistyczna w Niemczech zwróciła się do proletariatu niemieckiego z wezwaniem do nieprzepuszczenia przez Niemcy wojsk ant-broni. Komitet wykonawczy związku kolejarzy postanowił wszelkimi środkami oprzeć się próbom pogwałcenia neutralności Niemiec przez przewód wojsk obcych i materiałów wojennych. Postanowienia te nie pozostają do

worui jedynie. Mamy czynny rewokujemy.

W Aarburgu nad Laną zatrzymali robotnicy pociąg polski z karabinami i amunicją. Kolejarze ostrzegli, że pociąg dalej nie pószc.

W Magdeburgu również zatrzymano pociąg, naladowany materiałem wojennym dla Polski i zakazano od władz odesłania pociąga z powrotem, co też uczyniono. Robotnicy zatrzymali drugi pociąg, którym jechało do Polski 1.000 czecho-słowaków. Okazało się, że nawet ei niedawno dopiero powrócili z Syberji, gdzie za czasów Koczaka walczyli przeciw władzy sowieckiej. Robotnicy Niemcy rozbroili Czechów, pociąg zaś z powrotem posłali do Czecho-Słowacji.

Najlepiej zaś postąpił towarzysz nasi w Łyke (w pobliżu gr. wschodnio-praskiej). Przed ewakuacją zalogi wojskowej, która po odbytych plebiscyde wyjechać miała do Włoch, zażądali kolejarze gwarancji, że wojska ewakuowane nie azyte będą w walce z rewolucją polską. Ponieważ gwarancji takiej nie otrzymano, pociąg nie wyraził.

Takie przeszkody napotka koalicja na każdym kroku przy próbach zmasowanego naszych towarzyszy niemieckich do sprzeniewierzenia się własnej sprawie przez popieranie kontrrewolucji polskiej. Nie, żaden proletariatus niemiecki nie dołoży swej ręki do hamiebnego czynu zdrady. Pozostaje więc Antanale tylko jedna możliwość, przeprowadzić transport własnymi siłami, co oznaczaloby obładzenie wszystkich dróg żelaznych, czyli — obładzenie całych Niemiec!

Tego zaś koalicja w chwili obecnej uczynie w żaden sposób nie nie odważy, tym bardziej, że jeszcze nie wszystkie od niej zależy, że nasi towarzysze francuscy i angielscy też jeszcze mają coś nie coś do powiedzenia.

Do walki o Polskę robotniczą!

Robotnicy Białegostoku!

Czerwona Armia Robotniczej i chłopskiej Idzie wyzwalać Polskę robotniczą z pod jarzma kapitalu międzynarodowego i polskich jego służalców — Piłsudskiego i zbójckiego jego zgrał, która się rządzi polskimi nazwa.

Obok niej musi stanąć do boju

Polska Armia Czerwona

Tam, w Warszawie, wie się do walki klas robotniczych, nie skuta

każdaną przemocy, do walki zbrojnej jeszcze wystąpić nie jest w stanie.

Tu, w Białymstoku, Tymczasowej Rewolucyjnej Stolicy Polski Robotniczej i Chłopskiej mamy już możność zbrojenia proletariatu, mamy Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Robotniczy, który formowanie siły zbrojnej Polski robotniczej w doświadczonych ujmując ręce.

Robotnicy Białegostoku!

Przypadła Wam w udziale rola przodowników rewolucji robotniczej w Polsce. Wy stwarzacie podstawy nowego, komunistycznego ładu pracy i życia w ojczyźnie naszej, nie słychanie znękanej przez wojnę imperjalistyczną, i jeszcze bardziej nękanej przez złodziejskie rządy szlachecko-kapitalistycznej zgrai. Wy rozpoczynacie odbudowę zrujnowanego przez tych wszystkich wyzyskiwaczy i łupieżców przemysłu.

Musicie stworzyć zarazem siłę, która Wam i Waszemu Rządowi Rewolucyjnemu zapewnić możność spokojnego prowadzenia tej twórczej, zbawczej pracy, — która będzie w stanie obronić go przed wszelkim zamachem.

W tym celu przystępujemy niezwłocznie do formowania Pierwszego Białostockiego Pułku Robotniczego, który staje się tym sposobem zawiązkiem Armji Czerwonej Polskiej Republiki Rad.

Zapis ochotników otwiera się z dniem dzisiejszym w pomieszczeniu komendantury przy ulicy Kilińskiego № 23. Zapisywać się można od godziny 10 rano do 4 po południu.

Przyjmowani są wyłącznie robotnicy i chłopci, nie korzystający z obcej pracy najemnej, w wieku od lat 18-tu do 40-tu, przedewszystkiem zaś ci, którzy przechodzili służbę wojskową.

Do broni towarzysze!

Niech żyje Polska Armja Czerwona!

Niech żyje Rząd Rewolucyjny Polski robotniczej i chłopskiej!

Niech żyje i zwycięża Międzynarodowa Rewolucja Komunistyczna!

Komendant: Obwodu Białostockiego
Mieczysław Loganowski.

10. sierpnia 1920 r.

Warszawa staje do boju.

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski wydała w Warszawie następującą odezwę:

Robotnicy!

Polska burżuazja tonie w potrotycznik. Rada Obrony Państwa, wzbawiona ochotnikami, nowe pobory, wieści i pochody

parlamentarne znaczeń, gwałtów i kokard, a jednocześnie mostrzenie standardów wyjątkowych, niezliczone areszty, groźby więzienia za strajki ekonomiczne, tary śmierci dla przeciwników wojny...

Klasa robotnicza stoi na ubocze od tej wrzaskliwej komedji, komedji niegroźnej dla zwycięskich wojsk Czerwonej Armji, ale niosącej w sobie groźbę pogrzebienia polskich mas robotniczych w otchłan jeszcze większej nędzy i niewoli.

Rząd polski rozpoczął swą bandycką wyprawę na robotnicze republiki Rosji i Ukrainy, jako stógas międzynarodowej kontrrewolucji i polskich obszarników. Nieczelnie odrzucił propozycje pokojowe Rosji i Ukrainy Sowieckiej, nie licząc się z potęgą rewolucyjnych mas proletariackich. Dziś widzi swą klęskę. Armja polska: rozbita i scigana przez Czerwoną Armję, pozbawiona amunicji i broni, niezdolna jest do dalszej walki.

Proletariat caroński solidarnym wysiłkiem niedopuszcz. by koalicja dostarczyła broni i amunicji bandytom burżuazyjnym przeciw wyzwolonym masom robotniczym Ukrainy i Rosji.

Ogłoszony pobór spotkał się z zaciętym oporem robotników i chłopów. Pobór ochotnika w niezłym nie zmienia położenia. Po za garścią młodzieży inteligentkiej i drobniomieszczanńskiej, której niema w co obrócić, nikt z patriotycznych krzykaczy nie ma zamiaru iść na front, to są bohaterzy tyłów, zdecydowani odnieść zwycięstwa nad brzybroną ludnością.

Burżuazja polska nie bierze na serio komedji obrony narodowej przeciw zwycięskim wojskom komunistycznym. Zebrała ona o pośrednictwo pokojowe a nog angielskich imperjalistów i dąży do ocalenia tylko jednego swego klasowego panowania nad masami robotnikami i włościankami w Polsce.

Jeżeli rząd polski spróbuje jeszcze raz zerwać rokowania pokojowe, to przedewszystkiem w obawie, by przerwanie wojny nie pozwoliło klasie robotniczej zrobić porządek wewnątrz kraju, nie obawilo jej zrzucenia jarzma klas posiadających. To trwoga przed rewolucją jest istotną przyczyną maskarady obrony państwowej i decydującej o wojnie i pokoju.

Robotnicy! przeciw wam i tylko przeciw wam organizuje się biała armja ochotnicza. Na wasze karki spadnie zbrojna pięść inteligentkich i mieczoznańskich ochotników. Ka waszej zgłobie wzywają na ochotników zdrojcy klasy robotniczej P. P. S. i Narodowy Związek Robotniczy. PMSdki wraz z PPS. i chłopkami zdradcami, Witosami i Tagatowcami targają się z Narodową Demokracją, kto ma być katem Polski robotniczej, kto prowadzić będzie kontrrewolucyjne oddziały ochotnicze na rzecz ładu robotniczego.

Jednocześnie wraz z klasą wojenną zwiększa się klasa gospodarza. Coraz bardziej zwiększać się będzie drożyzna i bezrobocie. Z dniem każdym pogłębiać się będzie nędza, nędza mas robotniczych.

Śmierć i choroba jeszcze częściej zaglądać będzie do chat wiejskich i izdebek robotniczych. Hasło walki rozlegnie się po całej Polsce proletariackiej. Ale każdy głos protestu będą próbowali krwawo zdusić przez białą gwardję ochotniczą.

Towarzysze! Sprawa robotnicza w niebezpieczeństwie. Jeżeli w chwili osłabienia rządu burżuazyjnego nie zdolamy obalić panowanie klas posiadających, jeżeli wiczbankowi białej gwardji nie przeciwstawimy rewolucyjnego powołania klasy robotniczej, stałimy burżuazji zakazać nam w kajdany strasznej niewoli klasowej.

Do walki towarzysze! Do rewolucji! Organizujcie się zbrojnie! Wzywajcie żołnierzy by stanęli po stronie klasy robotniczej przeciw wyzyskiwaczom!

Robotnicy! Zbliża się chwila decydującej walki.

Niech żyje rewolucja socjalistyczna!
Przez z białą gwardję!
Przez z rządami burżuazji!
Niech żyje Polska Republika Rad Delegatów Robotniczych!
Komitet Centralny Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.
Warszawa w lipcu 1920 r.

ODEZWA.

Towarzysze Robotnicy i Włościanie!

Od wielu lat trwająca nieustannie walka o wyzwolenie polskiego robotnika i polskiego włościanina z pod ciężkiego jarzma ścierpacy i wyzyskiwaczy wszelkiego rodzaju weszła w nową fazę.

Stworzona nadzwyczajnym wysiłkiem bratniego ludu rosyjskiego armja czerwona nie tylko odparła wszelkie zakusy rosyjskiej i wszechświatowej reakcji, mających na celu w morzu krwi robotnika i chłopca zatopić cały dobytek rewolucji, lecz w zwyciężkim pochodzie wstąpiła na terytorjum Polski, niosąc nam ten nowy ład i porządek społeczny, o którym marzyły i do którego tęskniły całe pokolenia naszych najdzielniejszych braci, bojowników za sprawę robotniczą, w dalekich tundurach Sybiru, w niezliczonych turmach całego kraju i wreszcie w dalekiej obczyźnie na wygnaniu.

W tej chwili uroczystej, my, stojący cały szereg lat na stanowisku obrony interesów i praw klas pracujących, niecznie oszukiwanych nie tylko przez rodzimą burżuazję, lecz i przez własnych swych wodzów, postanowiliśmy zerwać z hańbiącym robotnika kierunkiem ugody z burżuazją i szlachtą i wejść na drogę rewolucji.

W tym celu powzięliśmy w dn. 31 lipca r. b. uchwałę, mocą której Białostocki Komitet Okręgowy Polskiej Partji Socjalistycznej przestaje istnieć jako odrębna organizacja i wszyscy członkowie tejże wstępują do Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

TOWARZYSZE!

Sprawa ostatecznego wyzwolenia Polski z pod jarzma kapitału jest na dobrej drodze. Zbliża się dzień tryumfu, dzień ostatecznego zwycięstwa. Ale wróg jeszcze ma siłę. Jak dziki zwierz, zapędzony w sidła, miota się, kasa i rani.

Tam, za kordonem, panuje nie słychany terror. Całe zastępy naszych braci, prześladowanych przez kapitalistyczną zgraję, wzywają o pomoc i chociaż huk armat czerwonej armji nad Bugiem rozchodzi się po całej Polsce, jak Requiem samotnym dla rządu panów i katów, musimy wytężyć wszystkie siły, by ułatwić akcję wyzwolenia naszym towarzyszom i braciom.

TOWARZYSZE!

Wy wszyscy, od pluga i młota, wy, rycerze pracy i ducha, łączcie się z nami, przystępujcie do budowy swego ustroju, tego ustroju, w którym według słów poety nie będzie zwycięzców, ani zwyciężonych, ani silnych, ni słabych, tylko bracia-ludzie...

Nlech tyje rewolucjal

Alech tyje Polska Republika Rad!

Przewodniczący I. Biernacki.

Sekretarz E. Noskiewicz.

Członkowie partji: O. Samiut, Zygmunt Waszkiewicz, Emil Zinsersing, Jan Orłowski, Aleksander Waszkiewicz, Jan Jolyński, J. Oleszewska, V. Busles, Jan Samberski, Ignacy Samberski, Adam Hator, Jan Piekarski, Michał Dyszelaki, Władysław Dagil, M. Siskiewicz, S. Dzelis, A. Moros, Jan Piekarski, M. Bielowiec, Halcehak, Dagiel.

**Kontrewolucja polska
w przededniu zgonu.**

Owardja pana Pilsudskiego zaczyna przechodzić na naszą stronę.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy odezwę członków białostockiego Komitetu P. P. S., którzy, zrywając z hełmową przeszłością, narzędzi zdrady klasy robotniczej, przechodzą do bojowych szeregów rewolucyjnego proletariatu, do Komunistycznej Partji Robotniczej Polski i wzywają dawnych swych towarzyszy, których nie uleczyło jeszcze z obłądka patriotycznego krowe kapiel, jaką pan Pilsudski milej ojczyźnie zgutował, aby poszli za ich przykładem i rzucili szablę katowską.

Ale nietylko to, w Polsce wyzwolonej, przychodzą do przytomności zaczęte głowy. Zaczynają trząść iść w szeregach P. P. S. również i w Warszawie.

Jeszcze w lipcu, na posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S., rozważającym sprawę udziału P. P. S. w rządzie, członek rady i sekretarz generalny P. P. S.

Sochacki postawił endosch, wyrażając piękną politykę zdrady klasy robotniczej, oprowadzając przez wodzów w rodzaju pana Bazyńskiego. Sochacki żąda odwołania tych wodzów z rządu i wystąpienia do walki czynnej o obalenie rządu burżuazyjnego, a objęcie rządu przez klasę robotniczą.

Wniosek oczywiście przewalono. Partja P. P. S. pozostaje do końca partją zdrady klasy robotniczej. Sochacki nie miał odwagi postąpić, jak należało, wystąpić z szeregiem, w którym pobyl płami krwią bratnią. Ale porzucił stanowisko sekretarza, które zajmował — to znaczy, że wstąpił na drogę otwartej walki ze zdracami, pozostając narazie w ich szeregach.

Takich, jak Sochacki, jest już w P. P. S. tysiące. Maszy robotnicze w szeregach tej partji coraz to wyraźniej widzieć zaczyna, że Czerwona Armja, to nie wróg, lecz brat, który na pomoc przychodzi.

Pan Pilsudski nie może już dłużej swej gwardji.

Pan Pilsudski sprzedaje Polskę Niemcom i Czechom, ale ci kupią nie chęć.

Z Berlina donoszą, że niemieckiemu rządowi obiecano za pomoc dla pana Pilsudskiego Poznańskie. Rząd niemiecki proponowany targ kategorycznie odrzucił.

Oczywiście nie dla tego, żeby nie chciał, ale że nie może, bo proletarijat niemiecki na wtrącenie się Niemiec do walki przeciwko nam nie pozwoli.

To sama historia powtórzyła się w Czechach. Tu osobiście pan Grabki w imieniu rządu polskiego proponował handel ziemią polską w zamian za pomoc wojenną i znów spotkał się z kategoryczną odmową. Co więcej, rządowy organ rządu czeskiego piase wyrażnie o konieczności zawarcia formalnego pokoja z Rosją Sowiecką.

Handlarze ziemią i krwią polską, pragnąc arawęć podic swe życie i zubożką nad ludem polskim władzę, szakują teraz sojuszników na Węgrzech i w Rumunii. Jednym proponując będą pewnie Słaz i Orawę, drugim Bakowinę albo i coś więcej.

Gdybyśmy im dali pozostać a stera rządów nieco dłużej, wyprzedaliby całe państwo tak, że pozostałoby ziemi akurat dla nich samych na mogile.

Jak biała polska gwardja werbuje ochotników.

Opuszczając Białystok, pilsudczycy kazali policjantom miejskim i strażni-

kom kolejowym wyjechać do Mielna, w celu wypłacenia im pensji.

I rzeczywiście, wielu wyjechało, ale niezbyt, samych wypłacenia pensji, przemocą wciągnęło ich do szeregów białej gwardji i wysłano na front.

Wielu z nich udało się już zbiec i powrócić do nas.

Śmierć katom robotników, chłopów i żołnierzy polskich!

Nieczył tracił, nieczył...

W państwie proletariackim nie wolno tracić ludzi gorzka. Rosja została zabrana pod karą najcięższą wyroczni i wyszynk wódki i tak samo postąpi Polska republika rad. Obecnie grozi niebezpieczeństwo wielkie, że czerwonoarmieci alegalnie mogą pokasie, a dorwawszy się do wódki opiją się i będą po pijanemu — jakkolwiek grozi za to śmierć — wyprawiali awantury. Kównież wielkim jest niebezpieczeństwo, że ludność miejscowa po pijanemu burdy wszczynać może, co doprowadziłoby łatwo do krwi przelewu. To też komitety rewolucyjne po miastach i wsiach mają obowiązek dhać bezwarunkowo o to, aby pod żadnym pozorem nie szynowano wódki.

Gdziekolwiek znajdują się większe zapasy wódki, należy je wziąć pod ścisłą kontrolę, ukryć w miejscu bezpiecznym, postawić straż, która głowę odpowiada, że nie zostanie raszone.

Bardzo awdę zwrócić należy na gorzelnie. Spirytas jest potrzebny dla wyrobu lekarstw i innych celów chemicznych, zapasy wódki są niebezpieczeństwem wielkim. Komitety rewolucyjne mają więc obowiązek strzedz tych zapasów jaknajbardziej, wzywając o ile to potrzebnym się okaże, pomocy armji.

Gdy niema innego wyjścia, należy raczej wyać tę truciźną do gnojówki, byłoby nie stała się przyczyną niezszczęścia.

Proletarijat u steru.

Robotnicy Białegostoka postanowili arachomic przemyśl i postanowienie w czyn wprowadzają. Wzrosaj raszyły już najważniejsze fabryki włókiennicze Białegostoka. Nie zwlekano z formalnościami, gdyż położenie jest jasne zupełnie. Manifest Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski ogłosił fabryki własnością narodową, a z drugiej strony właściciele dotychczasowi o ile nie aciekli, odmówili prowadzenia dalej choćby czasowo przedsiębiorstw. Więc pod kierunkiem Wydziału ekonomicznego przy Ubwodowym Komitecie Rewolucyjnym robotnicy zorjentowali się w sytuacji. Wyjaśniło się, że na czas pewien starczy materiału sarrowego, i materiałow pomocniczych i opała. Nie tracąc tedy czasu przystąpiono do pracy.

Praca ta odbywa się na rachunek społeczny. Komitet Rewolucyjny zabezpieczył sobie możliwość wypłacenia robotnikom zarobków, tkaniny wytworzone zostają w części użyte na pokrycie potrzeb armji czerwonej, w części posłają za

podstawę do wymiany; za sakno będzie można otrzymać od właścian zboże i w ten sposób zapobiegacie się ogłodzenia miasta.

Kierownictwo w fabrykach objeli dyrektorzy i komisarze, wyznaczeni przez Wydział ekonomiczny, oraz komitety fabryczne.

Niewątpliwie, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Trzeba ustalić ścisłe regulaminy fabryczne, trzeba ałożyć plan produkcji (jasne jest, że fabryki nie będą na razie wyrabiały wiela gatunków zbytkownych sakna, które nabywała dotąd burżazja, lecz tylko te gatunki, których potrzebuje żołnierz, robotnik i właścianin), trzeba zawezasa pomyśleć o azapewnieniu zapasów opała, o dowozie sarrowca (główny materiał dla przemysłu tatejszego — szmaty — nagromadzony jest w ogromnych ilościach w Rosji, będzie chodziło jedynie o przewywieczenie trudności dowozu). To też w tym kierunku odbywa się praca gorączkowa w Wydziale ekonomicznym i jest nadzieja, że wszystkie trudności zostaną pokonane.

Zaufanie wzajemne, jakie już ustaliło się pomiędzy proletariaszami Białegostoka i władzą rewolucyjną, daje re-

kojmie, że czyn, wszczęty przez robotników owocnym będzie.

Więc po raz pierwszy na ziemi polskiej rozpoczyna się praca twórcza na nowych ostojach, praca wyłącznie na korzyść robotników, którzy ją spełniają i na korzyść społeczeństwa całego, a nie dla korzyści kapitalistów wyszukiwoczy, nie w celu szachrajstwa, oszustwa i mactwa.

Przykład Białegostoka postawił przykładem dla Polski całej i jeżeli na nim badawoć wolno, można wyrazić nadzieję, że rozwój pójdzie tu szybciej i normalniej, niż szedł w Rosji sowieckiej. Tam władza rewolucyjna szła emackiem, sprawa anarodowienia fabryk i ich administracja gmatwała się długo. W Białymstoku odrazu zastosowano sposoby działania, wypróbowane w Rosji, złamano opór fabrykantów od jednego zamachu i — słowo zamienilo się w czyn. Miejmy więc nadzieję, że w innych miastkach przemysłu w Polsce sprawa zostanie przeprowadzona z taką samą energią, stanowczością i zapalem. Wówczas tryami Mei robotniczej, tryami sprawy robotniczej będzie zapewniony.

Życia miejscowego.

Mityngi w fabrykach.

Jak za skinieniem koczarki i szarbo-
kaczki. Jednocześnie w różnych dziel-
nicach Białegostoku trwały fronda pro-
cy. Robotnik zakosił rękawy, stanął do
warsztata — i martwo maszyny pod je-
go twórczą dłonią zmierzwiły. Bo-
ład ten władca świata, wykrzesający ży-
cie, gdy staje do warsztata, i dławiący,
je, gdy ręce w bezczynności zakłada, był
niepoliczalnym, pracował na pana, prze-
wał pod przymusem, pod groźbą... Dział
po ras pierwszy nie jako akwolit naj-
mity, lecz jako wolny człowiek staje do
pracy, — do pracy dla siebie, dla całej
ogółu pracowników. W jego ręku ten
tego ogółu się znajdują.

Pokonali na froncie zewnętrznym
wrogowie klasy robotniczej nadzieje swe
obecnie pokładają na front wewnętrzny,
na to, że robotnik, przez nich demora-
lizowany od najważniejszych lot, nie
poddą się dyscyplinie, nie będzie przycho-
dził w czas, nie będzie pracował, jak
należy i że przez to nie ada ma się sy-
stema gospodarczego na nowe skierować
tory.

Niebezpieczeństwo to zrozumiał ro-
botnik Białegostoku. Gdy na dwóch
mityngach fabrycznych na to niebezpie-
czeństwo wskazywał, na twarzach robot-
niczych odczytałem krótką, zaciętą odpo-
wiedź na te nadzieje jego wrogów, od-
powiedź streszczającą się w jednym
słowie:

— Niedoczekanie!

Rozpisywać się o mityngach nie ma
potrzeby. Robotnik Białegostoku został
ostrzeżony i obecnie jest świadom nie-
bezpieczeństwa. Pracuje i pracować bę-
dzie, nie pozwalając wrogom swym odry-
wać go od pracy ani podszeptami, techno-
ecmi i niewiedzą, ani kłosa niezgody,
jaką rzucił chęć wrogowie pomiędzy
robotników jednej narodowości a drugiej.
Robotnik stał się kowalem własnego losu,
a kto ma ochotę poprząk drogi stan-
nąć, tego motem kowalskim różnie
nadeszły S. B.

U taborników.

Dnia 10 b. m. odbyło się w fabryce
papierosów b. Janowskiego uroczyste
zebranie robotników z powodu archo-
miczka pracy. Z ramienia Komiteta par-
tyi przemawiali H. Rapiewicz i Baccwicz,
przybył z Rosji. Z głębokim wzrusze-
niem słuchali robotnicy prawdy o rewolu-
cji w Rosji i o najbliższych zadaniach
proletariatu polskiego. Pod koniec ze-
brania tow. Przedecki, organizator fab-
ryczny, oddał na ręce Komiteta Rewolu-
cyjnego Polski apominek od robotników
i w ich imieniu zapewnił o gotowości
wszystkich do pracy i rewolucyjnej dys-
cypliny. Fabryka tabaczna przedstawia
się wzorowo. Maszyny wyszczególnione
zostały minuty poszerzenia ich w rach. Za-
pasów narazie starczy, następnie sprowa-
dzone będą z okolic. Grupa robotników
delegowana będzie w dniach najbliższych
na wieś po chleb, pozostał zaś od jutra
przystąpią do pracy.

Tak oto zmierzwiły porząd-
kowane przez burżujów warsztaty pracy.
Niekłóty twórczość rewolucyjną.

Fabryka sukien b. „Polaka”.

Pom obładowa się kończy. Robo-
tnicy wrócili już z manifestacji z powodu
archomiczka fabryk. Fabryka, maszyny
w porządku, za chwilę gwizdek powoła
do pracy. Fabryka działa normalnie.
Chodniki, sakno, polta zimowe oto co
jad robotnicy otrzyma stąd w przyszłości.
Sukienki starczy na miesiąc.

Zabiera głos tow. Bołaski. W kła-
minatowym przemówieniu wskazuje na
to, że wicher burzy to będzie nasza mi-
nowy porządek w Polsce przed sobą i
że to tylko lud robotniczy będzie miał na
sobie własną pracę i własną randę i
zdobycie.

W „astroj goręcy, Robotnicy, potykają
każde słowo dobrej nowiny, która przy-
szła do Polski. Przytakują oczyma i ki-
wnięciem głowy, ańniczami przywierają-
ją słowem prawdy komunistycznej, na-
wołującej do pracy wyjętej i walki do
ostatka.

Kilkadziesiąt ludzi leżący mały
oddziałek proletariacki garście się pod
zwycięski czerwony sztandar, by go w
dłonie mocno i pewnie objąć.

Powitanie rewolucyjne robotników z
abryki b. Polaka.

Ogólne zebranie pracowników fryz- jarskich.

W tych dniach odbyło się ogólne
zebranie wytwórczego związku pracow-
ników fryzjerskich.

O chwili obecnej mówił tow. Mała.
W krótkim zarysie zobrazował błąd
walki robotników o komunistów i obecne
wyderzenia na najważniejszym w chwili
obecnej froncie walki rewolucyjnej — w
Polsce.

Polityka Plechowskiego, oparta na
osaczeniu mas robotniczych, doznała
zapewne klęski.

Masy robotnicze i włościańskie zro-
zumiely, że dzieło wyzwolenia z pod
jarzama kapitalistów tylko we własnych
spoczywa rękach.

Rewolucja społeczna w Polsce roz-
pala się coraz to szerszym płomieniem.

Ogólne zebranie postanowiło, by
praca w zakładach fryzjarskich odbywa-
ła się codziennie od 9. 11—7.

Zebranie poleciło zarządowi wypra-
cować etnik. W końcu zebrania został
wybrany nowy zarząd z 7 osób.

O godzinach pracy.

Komisariat Pracy ustalił następujące
godziny pracy dla urzędów sowieckich
6-cio godzinna praca dla fabryk — 8-10
godzinna praca.

Zabroniło się przedłożenia dnia ro-
boczego bez specjalnego pozwolenia Kom.
Pracy.

Do zapelnego zorganizowania wzy-
stkich urzędów sowieckich Białegostoku
pozwalo się pracować ponad normę.

Płaca za pracę ponad normę ustala
się w rozmiarze 50%.

Z Urzędu Ekonomicznego.

W myśl rozkazu Wydziału Zoopatry-
wania przy Urzędzie Ekonomicznym
wszyscy kacy, handlowcy, właściciele fab-
licz zastępcy winni złożyć w ciągu trzech
dni, do kancelarii Wydz. Zoopatrywania
pełny i ścisły spis w dwóch egzempla-
rach, znajdujących się u nich wymienio-
nych towarów i materiałów, podając
przytym miejsce, gdzie się towar znaj-
duje, liczbę, rodzaj, oraz cenę, do dnia 20

lipca r. b. 1) Len, 2) asceczka, 3) wó-
kosa, w stanie surowym, półgotowym i
gotowym, 3) Patra, 4) Oleje, 5) Mydła
oraz wyrobki wydotne.

Towary niezarejestrowane, nieoblo-
ne, na wskazanym terminie, podlegają
konfiskacie, a właściciele będą pocią-
nięci do odpowiedzialności.

Bezpłatna pomoc lekarska.

Wydz. Zdr. Publ. przy Biał. Pow.
Kom. Rew. zamianował lekarzy, po 2
w każdym okręgu, dla okazania bezpłat-
nej pomocy lekarskiej ludności m. Białe-
gostoku.

Karteczki dla bezpłatnej pomocy
lekarskiej wydają się codziennie od 10 do
5 pp. w następujących punktach:

- 1) pl. Różańska (lokal „Lina-Hie-
cedek”).
- 2) Warszawska 16.
- 3) Ciesielska 9, w podwórzu.
- 4) Świętego Rocha 4, dom Hejnera.

Karty symbołowe.

W celu przyspieszenia wydania kart
symbołowych, wszyscy właściciele do-
mów (albo ich zastępcy), których wła-
ność się mieści w wskazanych niżej
okręgach, obowiązani są zgłosić się po
otrzymanie arkuszy rejestracyjnych oraz
kartek osobistych do Wydziału Kartko-
wego Rejonowego Komiteta Apropo-
cyjnego (przy ul. Lipowej 35, w pod-
wórzu). Wypełnione arkusze i karty winny
być zwrócone w ciągu trzech dni po o-
trzymaniu.

Za zgodność podanych wiadomości
z prawdą odpowiada zarówno wynajma-
jący mieszkanie, jak też właściciel domu
(lub jego zastępca).

Właściciele domów, (lub ich przed-
stawiciele), których własności znajdują
się w 1 okręgu, zgłosić się winni 11-go
albo 12 sierpnia, w 2 okręgu 13 albo 14
sierpnia, w 3 okręgu 15 albo 16 sierp-
nia, w 4 okręgu 17 albo 18 sierpnia.

Winni przekroczenia niniejszego
rozkazu pozbawieni będą kart symbo-
łowych i karani z całą surowością praw-
owolno-rewolucyjnych.

Dla otrzymania i zwrotu arkuszy
rejestracyjnych i kart osobistych kan-
celaria Oddziału czynna jest od 11 do 8
i od 4 do 7.

Do wiadomości urzędników b. władz polakich.

Wydział Pracy poleca wszystkim ur-
zędnikom przy b. władzach polskich,
nie mającym dotychczas zajęcia, rejestro-
wać się w Wydz. Pracy w dn. 12, 13 i
14 b. m.

W przeciwnym razie b. urzędnicy
będą pozbawieni możliwości objęcia posad.
odpowiedzących zawodów.

Wykład.

Dnia 12 b. m. w wieczór odbędzie się
w teatrze „Palace” wykład lekarza A. Or-
lańskiego na temat: „O chorobach zakab-
nych”. Wejście bezpłatne.

OGŁOSZENIE

Od Wydziału Agitacji, Propagandy, Informacji i
Wydawnictw Tymcz. Komit. Rewol. Polski.

Uprasza się wszystkich posiadających jakiegol-
wiek odezwy, ogłoszenia, obwieszczenia, gazety
i t. p. od czasu wkroczenia Armii Czerwonej do
Białegostoku, złożyć je do archiwum Wydziału
przy ul. Warszawskiej Nr 19 od godz. 10 rano do
4 po poł. Na żądanie za opłatą.